1. Wszystko dziadostwo.

1.1. I bez sensu.

1.1.1 Nic też bez sensu.

1.1.1.1. I dziadostwo.

1.1.1.1.1. I ojcostwo.

1.1.1.1.1.2. I matkostwo.

1.1.1.1.1.3. I synostwo.

1.1.1.1.1.4. I córkostwo.

1.1.1.1.1.5. I teściostwo.

1.1.1.1.1.6. I kuzynostwo.

1.1.1.1.1.7. I wujostwo.

1.1.1.1.1.8. I ciotkostwo.

1.1.1.1.1.9. I szwagrostwo.

1.1.1.1.1.10. I bratostwo.

1.1.1.1.1.11. I siostrostwo.

1.1.1.1.1.12. I pasierbostwo.

1.1.1.1.1.13. I wdowowstwo.

1.1.1.1.1.14. I bratankostwo.

1.1.1.1.1.15. I siostrzeniecostwo.

1.1.1.1.1.16. I bratanicostwo.

1.1.1.1.1.17. I siostrzenicostwo.

1.1.1.1.1.18. I babciostwo.

1.1.1.1.1.19. I dziadkostwo.

1.1.1.1.1.20. I babostwo.

1.1.1.1.2. A w ogóle to kit.

1.1.1.1.2.1. I ścierwo.

1.1.1.1.2.2. I kał.

1.1.1.1.2.3. I Ścierwokał.

1.1.1.1.2.4. I Kałościerw.

1.1.1.1.2.5. I syf.

1.1.1.1.2.6. I bagno.

1.1.1.1.2.7. I błocko.

1.1.1.1.2.8. I g***0.

1.1.1.1.2.9. I chamstwo.

1.1.1.1.2.10. I dziadostwo.

1.1.1.1.2.11. I kółeczko.

1.1.1.1.2.12. I kwadracik.

1.1.1.1.2.13. I kastracik.

1.1.1.1.2.14. I Trynkiewicz.

1.1.1.1.2.15. I Mickiewicz.

1.1.1.1.2.16. Język jest transsuspendentnym, immanentno-transcendentnym exhaustem mediewalnego selfognatu ojczystego z rodu Hysperydów Śląskich S.A. Spółeczka Akcyjniczka, zwanego dalej Iorcą, która Ma.

1.1.1.1.2.17. Widzimy więc jasno, że dookoła ciemny las, mróz, noc, zimno przenikliwe do kości przenika… Widzimy Tuńczyka! Och, jak bieży, do talerzy!

1.1.1.1.2.18. A więc wiemy że nic nie wiemy i za to pijemy.

1.1.1.1.2.19. Śmierć nadeszła, robactwo łazi wkoło, jak wesoło.

1.1.1.1.2.20. Antycypacja smoka w kawale jego oka.

1.1.1.1.2.21. Plan dnia jest taki, żeby wywieźć buraki.

1.1.1.1.2.22. Każda nasza myśl jest jak jeż: ma dwa końce i kolce.

1.1.1.1.2.23. Człowiek jest jak wiatrak koło młyna: nikomu nie potrzebny.

1.1.1.1.2.24. O! Koniec doby! Czas zjeść podroby!

1.1.1.1.2.25. A więc Nowy Świt i Jutrzenka.

1.1.1.1.2.26. Przy jedzeniu uważaj na brodę mędrca.

1.1.1.1.2.27. O!pole w szkole – akcja charytatywna Przystanku Łudsztok.

1.1.1.1.2.28. Nasze preobcowanie w metamorficznym bycie jest o tyleż substancjalne, o ile antycypujemy w partycypacji ontonicznej hieroglifów kazuistycznych.

1.1.1.1.2.29. System prenautacji w transontonie prebytu jonizuje w G.

1.1.1.1.2.30. Wracamy do mamy.

1.1.1.1.2.31. Każda nasza normatywna sugestywność w preontonicznym stygmacie heurystycznym będzie wodowalna, jeśli antycypacyjny kation egzystecji przedzierzgnie się w substancjalne W.

1.1.1.1.2.32. Onton hysperydyczny wdziera się w nasz onton egzystencji jonistycznej, w miarę jak trybantyci z Obry destruują kation preepistemy.

1.1.1.1.2.33. Kto idzie do sklepu, jakby swój onton wystawił do wiatru.

1.1.1.1.2.34. Kto kosą wojuje, od kosy jest asymilowany w nihilowalny transsept ontyczno-preegzystencjalno-mrówczy.

1.1.1.1.2.35. Kto nożem wojuje, do noża będzie zsyntetyzowany z tezy i antytezy.

1.1.1.1.2.36. Kto niebytem wojuje, z niebytu będzie wyeksterioryzowany.

1.1.1.1.2.37. Tymczasem napijmy się.

1.1.1.1.2.38. Świat jest straszny.

1.1.1.1.2.38.1. I straszliwy.

1.1.1.1.2.38.2. I jak cholera.

1.1.1.1.2.38.3. I jak syfilis.

1.1.1.1.2.38.4. I jak gryppilis.

1.1.1.1.2.38.4.1. Który leczy się mukodonozolem precyjanku metamiedzi (U).

1.1.1.1.2.38.4.2. Tudzież kamukalogulem α.

1.1.1.1.2.38.4.3. Albo β.

1.1.1.1.2.38.4.4. Albo γ.

.1.1.1.1.2.38.4.5 Albo .א

.1.1.1.1.2.38.4.6 Albo .ב

1.1.1.1.2.39. Ale trzeba iść spać.

1.1.1.1.2.40. Ale jeszcze nie, bo druga butelka czeka.

1.1.1.1.2.41. I woła z daleka.

1.1.1.1.2.42. Powinienem pisać każdy wyraz osobno, a nawet każdą literę, to by było punktów w cholerę.

1.1.1.1.2.43. A tak to nie stworzę Wielkiego Traktatu.

1.1.1.1.2.44. I nie trafię do Panteonu.

1.1.1.1.2.45. Ani do Partenonu.

1.1.1.1.2.46. Ani do łóżka.

1.1.1.1.2.47. I w ogóle będę nikim.

1.1.1.1.2.48. I Niką.

1.1.1.1.2.49. I Nike.

1.1.1.1.2.50. Z Samos….

1.1.1.1.2.51. I ludzie mnie nie docenią.

1.1.1.1.2.52. I umrę w zapomnieniu.

1.1.1.1.2.53. I w cierpieniu.

1.1.1.1.2.54. I zjedzą mnie robaki.

1.1.1.1.2.55. Z Samos…

1.1.1.1.2.56. Ale przynajmniej one mnie docenią bo mam smaczne ciało. Chociaż w sumie to nie wiem, może nie, któż to wie.

1.1.1.1.2.57. Więc w ogóle nic mi się nie uda, nawet uda.

1.1.1.1.2.58. Będzie tylko nuda.

1.1.1.1.2.59. Do kitu te rymy, cholera.

1.1.1.1.2.59.1. I syfilis.

1.1.1.1.2.59.2. I gryppilis.

1.1.1.1.2.59.2.1. Który leczy się…albo i nie i się umiera i w końcu ma się spokój, czyli pokój w kształcie S.

1.1.1.1.2.59.2.2. I można budować se pałacyki.

1.1.1.1.2.59.2.3. Na gugol kilometrów kwadratowych.

1.1.1.1.2.59.2.4. Z łazienką wielkości Słońca.

1.1.1.1.2.59.2.5. I wanną wielkości Ziemi.

1.1.1.1.2.59.2.6. W której się można utopić.

1.1.1.1.2.59.2.7. Chociaż nie, cholera, bo już się raz umarło.

1.1.1.1.2.59.2.8. Więc kit.

1.1.1.1.2.59.2.9. Chociaż nawet on nie daje pewnej śmierci.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

MP642, dodano 12.09.2018 13:10

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.